



# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 14 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 118.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i stród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.  
Ogłoszenia małe i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Ostatnie wiadomości.

### Wielka Kwatera Główna.

13 maja. — Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Na wschód od Ypern wzięto dalszy francuski punkt oparcia. Po południu odparto silne ataki francuskie, przeciw frontowi naszemu Ablain — Neuville, z najcięższymi stratami dla nieprzyjaciela.

Wskutek usadowienia się francuzów w naszych rowach czołowych, między Neuville i Carency obejmującego w większej części wieś Carence i także zachodnią część Ablain, opróżniono je ubiegłej nocy. Niestety pawna liczba naszych dzielnych żołnierzy i materiału przepadły przy tej sposobności.

Próby francuskie odebrania nam zdobytego kawałka rowu na północny zachód od Berry au Bac w lasach na południe od Ville au Bois, pozostały bez skutku.

Po silnym przygotowawczym ogniu artyleryjskim, zaatakował nieprzyjaciel wczoraj wieczorem pozycje nasze między Mozą a Mozela pod Croix des Carmes. Udało mu się na szerokości od 150 — 200 metrów, wtargnąć do naszych rowów czołowych. W zaciętych walkach z bliska oczyszczono jednak znów całkowicie pozycje nasze z francuzów. Pewna liczba jeńców pozostała w rękach naszych.

Artylerja nasza zburzyła znów dwie strażnice francuskie na zboczu zachodnim Hartmannsweilerkopfu.

#### Z terenu wschodniego.

Położenie jest niezmiennione. Walka pod Szawłami trwa.

#### Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska generał-pułkownika von Mackensena w pościgu dotarły wczoraj w okolice Dubiecka nad Sanem — Łancutem (nad dolną Wisłoką) — Kolbuszową (na północny wschód od Dębicy). Pod wpływem tego przedarcia się, ustępują Rosjanie także ze swoich pozycji na północ od Wisły. Tam wojska generał-pułkownika von Woyrscha, ścigając nieprzyjaciela z bliska, dotarły aż do okolic na południe i północny zachód od Kielc.

W Karpatach wojska austriacko-węgierskie i niemieckie pod dowództwem generała v. Linsingena, zdobyły wyżyny na wschód od górnego Stryja, wzięły one do niewoli 3650 żołnierzy i zdobyły 6 karabinów maszynowych.

Teraz gdy armie generał-pułkownika v. Mackensena zbliżają się do

twierdzy Przemysła i dolnego Sanu, daje się w przybliżeniu przedstawić obraz zdobyczy, zwycięstwa z bitwy pod Górlcami i Tarnowem i późniejszych w związku z tem walk pościgowych.

Armie te wzięły dotychczas do niewoli 103,500 Rosjan, zdobyły szturmem 69 dział i 250 karabinów maszynowych. Liczbami temi nie są objęte zdobycze wojsk sprzymierzonych w Karpatach i na północ od Wisły, które przewyższają 40,000 jeńców.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

### Lotnicy nad Anglią.

LONDYN, 13 maja (T. B. W.) (Biuro Reutersa). Wczoraj wieczorem, przy ujściu Ty i miano widzieć statek napowietrzny.

### Bombardowanie wybrzeża tureckiego.

KONSTANTYNOPOL, 13 maja. (T. B. W.) Z Dardaneli donoszą, że flota nieprzyjacielska, która nieodważyła się wjechać do cieśniny morskiej, rozpoczęła w dalszym ciągu z otwartego morza ostrzeliwanie nieumocnionych części wybrzeża, jednakże bez jakiegokolwiek skutku.

### Oświadczenie Asquita.

LONDYN, 12 maja. (T. B. W.) Na zapytanie, czy rząd wskutek silnego wzburzenia przeciw poddanym nieprzyjacielskim, zamyśla uczynić kroki, premier Asquit odpowiedział w izbie gmin, że wzrastające pogwałcenie cywilizowanego sposobu prowadzenia wojen i prawideł ludzkości czynią potrzebę wystąpienia z granic czysto wojennych zarządzeń. Dlatego rząd rozważa przeprowadzenie izolacji i internowania poddanych nieprzyjacielskich w dużym zakresie.

### Zemsta Anglików nad współobywatelami niemieckimi.

AMSTERDAM, 12 maja. (T. B. W.) „Handelsblad“ donosi z Londynu: Ubiegłej nocy w różnych dzielnicach wschodnich Londynu dokonano napadu na sklepy niemieckie, wiele uszkodzono i kilka zniszczono całkowicie. Policja z trudem przywróciła porządek.

W klubie londyńskim wręczają listy z propozycją wyłączenia Niemców, którzy otrzymali poddaństwo.

Wczoraj wieczorem udała się z City delegacja do parlamentu, miała przemowę u generalnego rzecznika i żądała internowania wszystkich Niemców, Austriaków i Węgrów, czy są poddanymi lub nie, na przeciąg trwania wojny w ich własnym interesie.

### Echa storpedowania „Falaby“.

NOWY JORK, 12 maja. (T. B. W.)

Według wiadomości prywatnych na „Falaby“ znajdowało się sto oficerów angielskich, chcących się dostać do Kamerunu.

### Miscellanea.

XVII

Dreszcz zgrozy ogarnął cały świat cywilizowany na wieść o niesłychanych okrucieństwach, popełnionych przez Moskalców podczas ich zbójczej wyprawy na Memel. Bez cienia najmniejszego pretekstu mordowali oni bezbronnych mieszkańców, poczynając od czterotygodniowych niemowląt, a kończąc na 82-letnich starcach, bezceścili kobiety, pładrowali i zabierali, co się dało. My, których Nemezys dziejowa, skazała na bezpośrednie zetknięcie z temi potomkami Hunów i którzyśmy poznali ich naturę, nie dziwimy się temu wcale. Przeciwnie, uważalibyśmy za niesłychany gwałt zadany swojej naturze, gdyby oni postępowali inaczej.

Pewien słynny filozof francuski powiedział: „Wiem co się dzieje na dnie duszy, tak zwanego „uczciwego człowieka“; jest to straszliwe“. Przepuszczam, że gdyby ten filozof mógł zajrzeć w otchłanie duszy rosyjskiej, to wzdręgnąłby się i osłupiał z przerażenia. Kwintesencja duszy rosyjskiej zawiera się w tych dwóch słowach, których, niestety, przetłumaczyć nie mogę, gdyż w żadnym europejskim języku nie ma dla nich odpowiednich zwrotów, a które są: *swirepost* i *moszennicestwo*.

Historja Rosji jest jednym pasmem niesłychanych okrucieństw i pastwienia się człowieka nad człowiekiem dla samej przyjemności pastwienia się. Wszystkie potworności Inkwizycji hiszpańskiej, Noc św. Bartłomieja, są dziecinnymi zabawkami w porównaniu z rozmaitymi epizodami z historii Rosji. Rekord okrucieństwa, nie tylko w dziejach Rosji, ale i w dziejach wszechświatowych ustanowił car Piotr. On własnoręcznie zabił swego syna i sam sztyłem przebił gardła skazanych na śmierć. Dla zaspokojenia jego fantazji—zbudowania stolicy na niezgłębionych moczarach w najniezdrowszej okolicy w Europie, zginęło setki tysięcy ludzi, sprowadzonych przemocą ze wszystkich dzielnic państwa. Miljony ludzi padło ofiarą tego, iż carowi nie podobał się ich sposób noszenia zarostu, albo krój ubrania.

Człowiek potrafi się przystosować do wszystkiego; jego przywiązanie do życia jest nieprzezwyciężone. „Jakże pięknym jest życie“ mówi pewien bohater Zeromskiego po spędzeniu 27 lat na Sachalinie.

Ile głębokiej prawdy tkwi w tych słowach! A jednak car Piotr potrafił doprowadzić ówczesnych mieszkańców Rosji do takiej beznadziejnej rozpacz, iż instynkt samozachowawczy zagasił w nich zupełnie i oni tylko w śmierci widzieli wyzwolenie od tych przesładowań. Mieszkańcy niezliczonej ilości wsi, gromadzili się wzniosłym w największych budynkach drewnianych, podpalali ich ze wszystkich stron i ginęli w płomieniach, śpiewając mistyczne pieśni.

W pewnym miesięczniku rosyjskim czytałem taki obrazek z życia petersburskiego w ostatnich latach panowania Mikołaja I. „Na ulicach ciągle się rozlega wrzask i krzyk; to urzędnicy i oficerowie na każdym kroku wymyślają na czem świat stoi i biją po „mordach“ żołnierzy, niższych urzędników i cywilne osoby. Z domów wszędzie dochodzą szlochania i jęki — to rodzice biją swoje dzieci, mężowie katują żony, starszy „dwornik“ okłada swoich lokatorów“.

Kilka lat graniczącego z obłędem znęcania się człowieka nad człowiekiem, wytworzyło w Rosjaninie duszę non plus ultra niewolniczą. Niewolnicza uległość i ślepe bezkrytyczne posłuszeństwo wobec wszystkich ludzi mających władzę opanowały z żywiołową potęgą naturę rosyjską. Są one silniejsze ponad wszelkie wskazania rozumu lub interesu. Wystarczyło Mikołajowi I wygłosić tę komendę: „Zwrot na lewo. Marsz do Sybiru“, aby poskromić zastępy otaczających go zbuntowanych żołnierzy. Jedynym bodźcem dla żołnierza rosyjskiego w wojnie jest hasło: „czoby ugodił naczałstwu“, ale rezultaty jakie wytwarza ten bodziec są nadzwyczajne. Już Fryderyk Wielki zaopiniował: „Żołnierza rosyjskiego nie dosyć jest zabić, trzeba go jeszcze przewrócić“.

Lecz wystarcza popuścić trochę cugli Rosjaninowi, aby on każdy atom swobody użył w sposób okrutny. U rosyjskiego człowieka „siłuszka po żiluszka miecezot“. Podczas wojny Rosjanin wyładowuje tę „siłuszkę“ na popełnianie bezmyślnych okrucieństw, których klasycznym wzorem pozostanie ekspedycja do Memla. Podczas pokoju ta „siłuszka“ znajduje odpyły w chuligańskich ekscesach i w żydowskich pogromach.

X. X. X.

### Rosyjska prasa banknotowa pracuje...

Zarządzenie rosyjskiego ministra skarbu, podwyższające prawo emisji banknotów rosyjskiego banku państwowego o pełny miliard rubli, wywołało w Rosji ożywioną dyskusję. W „Rieczy“ z dnia 26 marca jeden z najznakomitszych ekonomistów rosyjskich, prof. Tuhon-Baranowski, przyznaje, że jest to środek, którego skarbu państwa chwycić się musiał. Zarządzenie to dla stanu waluty rosyjskiej nie jest wprawdzie zbyt korzystne, zważywszy jednak należy, że nawet po nowej emisji pokrycie w złocie będzie wyższe, aniżeli przepisane np. statutem Banku państwa w Niemczech.

Ażeby należycie ocenić tę sprawę, nie należy zapominać, że zapasy złota nie są jedynym pokryciem, jakie mają banknoty państwowe. W dzisiejszym rozwoju kapitalistycznym złoto zeszło właściwie do roli symbolu wartości. Poza tem istnieją przecie miliardowe wartości w postaci ziemi, gmachów, maszyn, urządzeń, materiałów, należności, którychby opłacić nie można złotem całego świata. W porządku urzędowym organizmie gospodarczym złoto służy tylko do zaspakajania potrzeb drobnego obrotu, do płatności należności za piacę, nabywania środków do zaspokojenia potrzeb codziennego życia itp. Natomiast wielkie obroty kapitału odbywają się tylko w drodze zakupywania i czeków, które mają oczywista za podkład realne wartości gospodarcze.

Na cześć opiera się ta nadliczbowa emisja banknotów rosyjskich? Opiera się ona dziwnym sposobem nie na realnych wartościach gospodarczych, lecz na nadziejach na — przyszłość i to raczej nadziejach politycznej natury. Prof. Tuhan-Baranowski twierdzi, że możliwość przywrócenia po wojnie rosyjskiej waluty złotej zależy będzie nietylko od zapasu złota, ile raczej od ogólnego położenia gospodarczego Rosji. To ogólne położenie gospodarcze zaś zależy jest wyłącznie od wyniku wojny. Jeśli wojna nie doprowadzi do stanowczego zwycięstwa Rosji, będzie jej bardzo ciężko ująć przed gospodarką pieniężną papierowym wraz z wszystkimi smutkami jej następstwami. Jeśli jednak Rosja zgniecie swoich przeciwników, to kolosalne gospodarcze zyski zwycięstwa wynagrodzą dostatecznie poniesione przez nią ofiary. Trzeba pomyśleć tylko o zdobyciu Konstantynopola przez Rosję. Konstantynopol daje lepszą gwarancję dla banknotów rosyjskich, aniżeli największe zapasy złota i on to umożliwi Rosji powrót do złotej waluty.

Tak optymistycznie wyraża się jeden z najlepszych ekonomistów rosyjskich. Nam wiadomo jednak, że na stanowcze zwycięstwo Rosji i na zdobycie Konstantynopola nie zanoszą się wcale. Co zaś czeka papierowe pieniądze rosyjskie, to już obecnie można z wielu przejawów na polu finansowym.

Faktycznie bowiem (dochody państwowe w Rosji znajdują się obecnie w położeniu fatalnym. Od ministerstwa skarbu i ministerstwa zajmują się kwestją znalezienia nowych źródeł dochodów i podatków. Szerokie dyskusje nie doprowadziły dotąd wszakże do wydania choćby jednej ustawy. W dziennikach piętrzą się od wiadomości o monopolach państwowych: na zapalki, herbatę, tytoń, naftę, ubezpieczenia. W ostatnich miesiącach zastanawiano się w rosyjskim ministerstwie skarbu nie mniej jak nad pięćdziesięcioma projektami monopolowymi. Wszystkie dochody jednak, które monopolom te przynieść mają, pozostają na razie na papierze. O wprowadzeniu podatków od dochodów i majątku niema co myśleć. Luka zaś, powstała w dochodach państwowych przez zniesienie monopolu spirytusowego, jest niezapelniona. — Cła spadły również. Gdy wywóz przez granicę europejską wynosił w r. 1913 ponad 1.4 miljaru rubli, w r. 1914 0.8 miljaru, a zatem zmniejszył się o 600 milionów rubli. Podobnie wywóz w r. 1913 wynosił 1.2 miljaru, w r. 1914 zaś spadł na 0.9 miljaru, zatem zmniejszył się o 300 milionów rubli. Lecz czemże są zresztą te cyfry wobec miliardowych wydatków wojennych!

Dobrze też na optymizm w rodzaju przytoczonego wyżej prof. Tugana-Baranowskiego, odpowiedział prof. Migulina, druga autorytatywna osobistość w gronie ekonomistów rosyjskich i górujący obecnie, jako fa-

chowy doradca rosyjskiego ministerstwa skarbu. W jednym z najlepszych ekonomicznych czasopism, w tygodniku „Nowyj Ekonomist” z 8 kwietnia pisze on:

Często słyszeć można opinie, że przez otwarcie Dardaneli wywóz nasz nadzwyczajnie wzrośnie, a równowaga obrotowa naszego handlu zewnętrznego stanowczo poprawi się na naszą korzyść. Aż do ustalenia wielkości zbiorów 1914 r. podzielałem tę nadzieję, teraz jednak zmieniam zdanie. Wywóz nasz z pewnością znacznie się wzmoże, jednakże nie tak, aby mógł dotrzymać kroku przywozowi, który z otwarciem cieśnin morskich nadzwyczajnie podskoczy w górę; tak wielka jest chwilowo u nas potrzeba dowozu, tak dalece wyczerpały się nasze zapasy. Z drugiej zaś strony koleje nasze urządzone są tak, że nie są w możności przewożenia frachtów naszych do portów czarnomorskich odpowiednio do popytu. Nie trzeba być prorokiem, aby na rok 1915, nawet w razie szybkiego i korzystnego ukończenia wojny, wróżyć niekorzystny bilans handlowy.

Dalej wywodzi Migulina, że nawet najbliższa przyszłość po wojnie otwiera smutne widoki dla rosyjskiego bilansu handlowego. Wielkie pożyczki zagraniczne, powiada, będą nieuniknione. Zanim przemysł nasz doprowadzony będzie do jakiegoś takiego ładu, zanim przywóz zagraniczny zostanie ograniczony, a wywóz nasz wzrośnie, będziemy musieli niezawodnie przechodzić okres niekorzystnego bilansu handlowego, który będzie miał najszkodliwsze skutki dla całego naszego życia gospodarczego, zwłaszcza zaś dla naszej waluty. Nieunikniony jest też przyływ starych naszych papierów do Rosji, nieunikniony odpyw (po ukończeniu wojny) naszych turystów i chorych za granicę. I Migulina zatem przyłącza się do zdania tych, którzy po podwyższeniu prawa emisji rosyjskiego banku państwowego spodziewają się wstrząśnienia całego systemu skarbowego Rosji.

Z tego samego „Nowego Ekonomisty” poznać możemy, jak się przedstawia obecnie stan gospodarstwa społecznego, zwłaszcza rolnictwa w Rosji. „Nowyj Ekonomist” utrzymuje, że środków żywności wcale nie brak. Brak tylko środków transportowych. Nadto trzeba wziąć w rachubę, że pewna ilość zboża musi pójść na zasiew. Do tego zaś z rozmaitych stron dochodzą niepokojące wieści o braku sił roboczych do nadchodzących robót rolnych. Wielu właścicieli dóbr, którzy wydzierżawiali te dobra chłopom, nie będzie w możności uprawienia ich. Chłopi przeważnie stoją w polu, a brak też potrzebnych inwentarzy. Nie można sobie nawet wyobrazić, w jaki sposób będzie można dokonać żniwa.

Jeśli się zważy, że Rosja jest krajem wyłącznie niemal rolniczym, że produkty rolne są jedynym przedmiotem wywozu, który może być brany w rachubę, otrzymamy dokładny obraz położenia finansowego Rosji w najbliższej przyszłości. Dopóki Rosja miała

ze swoją armią jeszcze przewagę liczebną i nią zalewała przeciwników, dopóty sprzymierzeńcy okazywali jeszcze gotowość płacenia kosztów wojennych. Co się stanie jednak, jeśli sprzymierzeńcy ci kłosem swoje dla pokrywania rosyjskich dostaw wojennych — zamkną?...

## Z ziem polskich.

### Z Częstochowy.

(a) Rada miejska w Częstochowie udzieliła jednorazowego pozwolenia na eksport do Łodzi bez opłaty cła 6 wagonów zapalek, pod kontrolą urzędnika magistrata. Cały transport zapalek nadszedł już do naszego miasta.

### Z Piotrkowa.

(a) Kolporter gazet w Piotrkowie, I. Goldberg, za sprzedaż pism zagranicznych na ulicach Piotrkowa, wbrew zakazowi, ukarany został przez władze austriackie grzywną w wysokości 50 koron.

### Z Tuszyna.

(a) Na drodze pomiędzy Tuszynem a Piotrkowem władze austriackie skonfiskowały 4 wozy, naładowane transportem nafty, wywożonej bez zezwolenia z Piotrkowa do Łodzi przez kupców Sztajuberga, Sztajusmajdra i Gelbarta.

### Ze Skierniewic.

(o) Wobec nieprawidłowego obchodzenia się z ludnością milicji obywatelskiej w Skierniewicach oraz ustawicznych skarg na jej działalność, milicja miejscowa została skasowana; na miejsce milicji utworzona została policja. Mieszkańcy Skierniewic zobowiązani zostali do zapatrzenia się w dowody osobiste — metryki w dwóch językach, niemieckim i polskim.

Dzięki zakazowi wywozu artykułów pierwszej potrzeby poza obręb miasta, ceny na żywność znacznie się obniżyły. Funta chleba pyłowego kosztuje 17 fen., rasowego 12 fen., jajko 10 fen. za sztukę, śledź 10 fen., funt mydła 40 fen., cukier w kostkach 35 f. za funt, faryna 25 fen., ćwiartka kartofli 1 marka.

## Kronika polityczna.

Cesarz Wilhelm przy gwardji w Galicji.

Biurowolfa donosi: Jego Cesarska Mość przybyła na południowo-wschodni teren wojny i dnia 8 maja był obecny przy walce pierwszej dywizji gwardji.

Okólnik urzędowy w sprawie Lusitanji.

BERLIN, 11 maja. Rządowi Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i rządowi państw neutralnych w Europie udzielono za pośrednictwem uwierzytelnionych u nich cesarskich przedstawicieli wiadomość, w której powiedziano:

„Rząd cesarski ubolewa szczerse nad stratą istnień ludzkich z powodu utonięcia Lusitanji, musi jednak wyprzeć się wszelkiej odpowiedzialności”.

Okólnik ten kończy się następującymi słowami:

Lusitania miała — jak udowodniono — w czasie obecnego swego przejazdu w swym kadłubie 5400 sztuk amunicji, a także pozostały ładunek składający się po największej części z kontrabandy. Przed podróżą na Lusitanji — pominiawszy ogólne ostrzeżenie niemieckie — przestrzegali jeszcze osobno ambasador hr. Bernadotti. Na ostrzeżenie neutralni jednak nie zważali, a Linja Caudarda i prasa angielska wyszydzała je nawet auzwale. Jeżeli po ostrzeżeniu tem Anglja przeczyła wszelkie groźby niebezpieczeństwa, i ludzkie, jakoby były dostateczną środką ochronną i w taki sposób swiódła podróżnych do gardzenia ostrzeżeniami niemieckimi i do używania okrętu, który dla uzbrojenia i ładunku skazany był na zatopienie, to odpowiedzialność za zatrącenie przez rząd cesarski jak najgłębszej żałowanych istnień ludzkich spotyka wyłącznie rząd królewski wielkobrańtański.

Niemieckie łodzie torpedowe w zatoce ryskiej.

„Voss. Ztg.” donosi, że w ostatnich dniach podjęty torpedowe niemieckie daleką wyprawę wzdłuż rosyjskiego wybrzeża nad Bałtykiem i wtargnęły w zatokę ryską. Między fortyfikacjami nadbrzeżnymi a torpedowcami wywiązała się krótka ale ożywiona potyczka. Statki niemieckie nie doznały, jak się zdaje, żadnych uszkodzeń.

Wrażenie ataku Zeppelinów w Anglii.

„Times” londyńskie pisze: „Zeppelin” przy każdym nowych odwiedzinach przybliżają się więcej do Londynu. Ostatni raz dotarły one do Malen w hrabstwie Essex, tym razem poszybowały jeszcze bliżej ku sercu City. Musimy przygotować się na to, że w pomyślnych warunkach przybędą one jeszcze bliżej. Ataki obmyślone są z jak największą zręcznością. Narod angielski przyznać musi, że Niemcy nie tylko nie wyrzekli się nadziei z nadzieją, jakie mieli na początku wojny, lecz że rozszerzyli nawet swoje nadzieje skutkiem udziału Anglii w wojnie. W końcu zarzuca „Times” rządowi angielskiemu, że rekrutacja nie czyni postępów.

„Daily Mail” przypomina mowę Churchill'a z dnia 17 marca r. b., w której powiedział: „Wszystkie nieprzyjacielskie statki napowietrzne, które dotarłyby do naszego wybrzeża, naraziłyby się natychmiast na atak bardzo licznych i niebezpiecznych os.”

Publiczność śmyczy się obecnie, kiedy obietnica Churchill'a się spełni. Przy tej sposobności scenuje „Daily Mail” znówu na Niemców i domaga się od rządu, żeby wszystkich Niemców wzięto do niewoli.

Porozumienie między Japonją a Chinami.

Petersburska agencja telegr. donosi

44) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

JAN

— Posłuchaj! Kiedy muzeum Kensington chce kupić jakikolwiek drogi przedmiot do swoich zbiorów, dość jest zarządowi wystawić w witrynie przedmiot, a obok niego książkę do subskrypcji narodowej. Przypomnij sobie teraz nasze szkolnictwo, Macierz, nędzę naszych muzeów i brak urzędów, które są wszędzie na ziemi. Dźwignęli się już z poniżenia: Serbowie, Chorwaci, Słowacy. A my, dwadzieścia milionów, jesteśmy martwą masą, jakowa góra. Ja, bracie, idę za natchnieniem. We mnie ojczyzna moja płonie. Cóż ja pocznę? Chcę budować rzecz nową, a budować wszystko na ofiarności, która taki owoc wydała w Japonji...

BENEDYKT

— Doskonale! Położę mi teraz, co ty sam robisz pod wpływem swego natchnienia. Niech w słoncu obejrzy świat twoje prace i rezultat sił twego ducha. Gdzieś był, kiedyś tu stał, orali, żęli, marzli i prażyli się na upale, razem z ludem pracując na polu i przy warsztacie, razem myśląc, modląc się w kościele zbudowanym przez przodków i trwale wierząc w lepszą przyszłość? Lud patrzy na moje ręce, na moją robotę i sprawę. Zwołaj ich, skąd chcesz, i zapytaj się, czy Czarowic to nie ucz-

ciwy Polak, uczciwy pan i prawy człowiek? Kiedyśmy tutaj zakładali koła Macierzy, trzeba ci było widzieć, jak stanęli przy mnie, z jaką ufnością nieśli ostatni grosz. A kiedy tu raz zajechali po mnie Kozacy i aresztowali mnie, na dwa zresztą dni, o to, że prowadziłem szkołkę bez pozwolenia, we dwudziestu wsiach zagotowało się, jak w kotle.

JAN

— Stokroć cię bardziej za to kocham.

BENEDYKT

— A ty gdzieś wtedy był, coś wypracowałeś? Przez pamięć ojca! Nie chciałbym usłyszeć, żeś brał udział w tem, co robili współwyznawcy twoich wierzę. Hez to krwi wylano za łada podejrzeniem, ile wylano niewinnej! A hasło? „Za mniejsze winy karał się śmiercią”. — „Lepiej zglądzić obu niewinnych, niż puścić jednego szpiega”. — a wreszcie: „winien [czy nie winien — kulą w łeb, skoro padło podejrzenie”. Z takiego zabrania prawdy, z tej otchłami rozbestwienia mogło wyrosnąć zdrowie nowego życia? Jeszcze nie zaczęli być rządami naszymi, a już wdrowyli wszystkie zbrodnie i nadużycia rządów starych! Powiedz mi, gdzie jest rezultat całej twojej roboty? Gdzieś za granicą na uniwersytecie deklamowałeś w gronie współwyznawców, a później siedziałeś w więzieniu.

JAN

(zinn)

— Gorzej, bracie! Gdyś ty wyprodukował zboże i pieniądze, to ja wtedy do upadłego tańcowałem.

BENEDYKT

— Jaktó — tańcowałeś?

JAN

— Lepiej nie pytać. Bity po twarzy, nie stanąłem do pojedynku. Sromotnie uciekłem.

BENEDYKT

— Co ty opowiadasz?

JAN

(śmieje się)

— Konik polny i mrówka... Gdy mi teraz, mrówko pracowita, oddasz moją schedę, stanę do pojedynku!

BENEDYKT

(ponuro)

— Dobrze, oddam... Wszystko oddam... Tylko pomyśl...

JAN

— Ja to już wszystko nieźle prze-myślałem. Miałem czas.

KRYSZYNA

(cicho, ze złowieszczą kokieterją, zwrócona do Jana)

— Któż to pana uderzył?

JAN

— Tłum rodaków.

BENEDYKT

— Nie rozumiem. O czym mówisz?

JAN

— Nie staraj się tego rozumieć. Już nie zrozumiesz, Bencie.

KRYSZYNA

(do Benedykta)

— W istocie, niech pan nie stara się tego zrozumieć. Jest w tem, co po-

wiedział brać pański, coś bardzo nieprzyzwoitego, niemiłego. To mogłoby panu zaszkodzić. Pojmuje pan, co ja mówię?

BENEDYKT

— Właśnie, że nie pojmuje — i to mię drażni.

KRYSZYNA

— Jest pan niedomyślny... Naogół — jest pan niedomyślny. W każdym razie sumę żadaną musi pan wypłacić bratu. Taki wydany wyrok. Sam pan żądał mej interwencji.

BENEDYKT

— Miałem nadzieję, że pani właśnie przyjdzie mi z pomocą w uratowaniu brata. Pani tymczasem przyczynia się do jego zguby.

JAN

— Nigdy nieszczęście nie chodzi samo. Drugą złą wieść muszę ci zwiastować...

BENEDYKT

(z lekciem)

— Co takiego?!

KRYSZYNA

— Pan Jan chce pana uprzedzić, że skazuje się pan na samotność, na zimne i puste życie.

BENEDYKT

— Ja się skazuję? Dlaczego?

KRYSZYNA

— Ponieważ ja jestem zbyt wymagająca, zbyt wyrachowana. Pan już dziś dla mnie, przez ten podział, stał się za ubogi. Muszę szukać ludzi bogatszych. Muszę pójść dokądś daleko... (D.c.n.)







**Teatr „Nowości“**

w ogrodzie  
Konstantynowska № 16.  
Bilety w cukierni Roszkowskiego w sobotę zaś od 11 do 1 i od 4 do końca widowiska w kasie teatru.  
Dyr. Aleks. Szarkowski.  
Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

W sobotę d. 15 maja i dni następnym  
**Mr. Pipkins z Chicago w redakcji „Herolda Łódzkiego“** Krotofilus a uczesane dzialanie, w którym się toczą i łodzianek, jako w zwierciadle utracić się może.

**„Trudny wybór“**  
Komedjo-farsa w jednym akcie A. S. Kołcz.

**„Szary jegomość“**  
Prolog Pali Chinol.

**Dział Koncertowo-Kabaretowy**

**Rozmaitości.**

**52,000 marek za obraz Rubensa.**

W Nowym Jorku odbyła się przed kilku dniami sądowa licytacja zbioru obrazów, który był własnością zmarłego amerykańskiego amatora dzieł sztuki T. J. Blakesleego. Perłą tego zbioru był słynny obraz Rubensa, przedstawiający hold trzech króli. Obraz ten sprzedano za 52,000 marek. Rubens namalował go dla głównego ołtarza w kościele św. Marcina w Bergues we Flandrii. Obraz ten przez krótki czas należał także do rodziny Bonapartych.

**Lekarz i zbrodniarz w jednej osobie.**

W Smyrnie aresztowano lekarza, d-ra medycyny Rhodogo, którego od dłuższego czasu poszukiwała już policja kryminalna. Jest to ten sam lekarz, który przed dwoma laty do spółki z pewnym studentem chował się włamano do pewnej tutejszej szlifiarni diamentów. W roku ubiegłym sprawował on pod nazwiskiem d-ra Ludwika Adlera obowiązki asystenta w kilku berlińskich klinikach, aż wreszcie znikł nagle wpakowawszy w pewnej klinice w Schönebergu do elektrycznego pudła na poty bogatego pacjenta i skradłszy mu

oenne barzo k sctownosci. i ukazał się wiadomości o kradzieży zgłosił się do tutejszej policji kryminalnej jakiś kupiec, który przed trzema laty poznał Rhodogo w Carogrodzie. Rhode pracował tam jako lekarz w lazarecie. Zaczęto tedy na podstawie tej informacji poszukiwać Rhodogo. Dowiedziano się, że po wybuchu wojny R. był w konsulacie tureckim w Wiedniu. Tutaj przedstawił się jako poddany turecki i przedłożył dokument, w którym zarząd lazaretu ze Smyrny mu donosił, że ma przerwać swój urlop i natychmiast powrócić do służby. Na tej podstawie otrzymał potrzebne papiery i wyjechał do Smyrny. Na drodze dyplomatycznej spowodowano aresztowanie poszukiwanego złoczyńcy. Rhode jest prawdopodobnie poddanym austriackim, i jako taki będzie musiał za swe sprawy popełnione w Niemczech, odpowiadać przed sądami austriackimi.

**Jad pszczoł środkiem przeciw reumatyzmowi.**

Wśród ludzi i narodów, zajmujących się chowem pszczoł, panuje przekonanie, że jad tych owadów wywiera bardzo zbawienne wpływy lecznicze na reumatyzm. Twierdzenie to nakłoniło dr. Terca w Marburgu (Styrja) do poczynienia stosow-

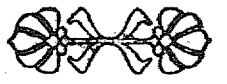
nych prób i doświadczeń, które doprowadziły do następujących rezultatów:

Rzeczywiście jad pszczoły posiada dodatni wpływ na reumatyzm. Opuchnięcie wywołane ukłuciem u normalnie zdrowego człowieka, wcale nie zachodzi u chorego na reumatyzm. Systematycznie i racjonalnie przeprowadzone ukłucia przez pszczoły w trzeciej fazie stają się niejako ochronnym szczepieniem danego osobnika i leczą go zupełnie z reumatyzmu.

U trojga dzieci chronicznie chorych na reumatyzm, a leczonych tą metodą, można było zauważyć następujące rezultaty: Kuracja sama jest bardzo bolesna, tak, iż zaledwie można ją dostosowywać do dzieci. Zamiast więc bezpośredniego ukłucia jadłem sporządzono z jadu zabitych pszczoł surowicę, którą wstrzykiwano dzieciom. Polepszenie w stanie ich zdrowia dało się zauważyć już po kilkunastu dniach.

Doświadczenie dr. Terca powtórzył dr. Lander w Graca i doszedł do tych samych rezultatów, jakkolwiek tylko częściowo, wiazszcza co do możliwości całkowitego uleczenia reumatyzmu przy pomocy iniekcji jadu pszczoł. Natomiast zauważył

pewne polepszenia, skutkiem czego zmniejszył się znacznie u pacjentów ból odczuwany w nogach, a zwiększyła się zdolność ruchu.



**Lekcji gry fortepianowej**

metodą ułatwioną  
udziela doświadczona nauczycielka  
Zastępca od 2-4 po połud.  
Szkoła 17, m. 8 front II piętro.

BIURO REDAGOWANIA PROŚB I PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE  
**„VERITAS“**  
w ŁÓDZI, ulica Średnia 5, II p.  
Redaguje wszelkie prośby: do Milicji, Sądu obywatelskiego, Przejdzum polskiej i Władz Wojskowych.  
Tłumaczenia na język niemiecki  
Biuro czynne codziennie od 10 r. do 6 w.

**Teatr Letni**  
w ogrodzie majstrów tkackich:  
**Przejazd № 1.**

Od soboty dnia 15-go maja r. b. i dni następnym  
**„Na łonie natury“** lekka komedja w 2 aktach, M. Bałuckiego.  
**„Gubernier w spódnicy“** farsa w 1 akcie, L. Jasińskiego.  
**Wielka Zabawa Ogrodowa.**  
W niedzielę dnia 16 maja po poł.  
O godz. 5 i pół „Topolityka“ krotoczwila Zahajkiewicza. Fraszki, monologi i kuplety. Pocz. zabawy o 3 popoł.

**Park im. Staszycy**  
Dzielnia 60

**Łódzka orkiestra Symfoniczna**  
pod dyrekcją Prof. Tadeusza Mazurkiewicza w Niedzielę dnia 16 b. m.  
Otwarcie sezonu **Wielki Koncert Kompozytorski**  
o bardzo urozmaiconym programie Początek o g. 5 p. poł. **Wejście 20 i 10 kop.**

W dniu 8 maja została otwarta **Kawiarnia i restauracja „ANONA“**  
Zielona 2, róg Piotrkowskiej.  
(z wejściem również i od ulicy Piotrkowskiej Nr. 47).

Zakład prowadzony jest przez rutynowanego restauratora P. Dyčka, właściciela Baru à la Hawelka, Piotrkowska 42. Od godziny 12-4 wydawane są wykwiłntne obiady z 4 dań po 1.20 Mk. Od godz. 5 przygrywa kwintet pod dyrekcję I. Lewaka, długoletniego dyrektora teatru Thalia w Łodzi. :: Wejście bezpłatne.

**Rządca rolny**

samotny, mający 25 lat praktyki z dobrymi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 Lipca. Wiadomość w Administracji Gazety Łódzkiej Przejazd № 8.

**CYTELNA NOWOŚCI**

ul. Dzielnia № 16  
: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

**Łód sztuczny**

sprzedaje po— 20 kop. za pud na miejscu, bez dostawy  
Łódzka Rzeźnia Miejska —  
ul. Inży nierska № 1.

**Wielka oszczędność**  
dla pracujących.  
Spodnie, bluzy i ubranka dla chłopców które można nosić kilka lat, jak również rozmaite reszki na damskie suknie i bluzki wyprzedajemy tanio.  
Piotrkowska 23 145 m. 24.

**Nowo otworzona chrześcijańska pracownia krawiecka** przyjmuje wszelkie obśtałunki tanio pranie i prasowanie garniturów 50 kop.  
Piotrkowska 155  
Franciszek Klinowski.

**Biuro poszukiwań J. KOMOROWSKI,**  
Łódź, Główna 9.

Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskazuje: węgiel kamienny, sól kuchenna, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoń i żelazista.

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Północna 12 2.  
róg Piotrkowskiej. Telefon 18-59  
Sypilis, choroby włośów, kłcsmetyka lekarska, weneryczna, moczopłciowe i niemocy płciowej.  
Leczenie sypillisa salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródrynia).  
Leczenie elektrycznością, elektrolyza (usuwanie szpecających włośów) chorób włośów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokocięciowego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia).  
Przyjmuje od 3-1 r. od 4-9. Pienie od 5-6 p.p.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Bezpłatne szczepienie ospy**  
w amb. przy szp. Poznańskich,  
Targowa 1, codziennie od godz. 11-12.

Renomowana **pracownia gorsetów**  
**Anny Laferskiej**  
polecza wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików  
**JUVENIL**  
dla pochylonych dzieci po znacznie zniżonych cenach.  
**ŁÓDŹ,**  
Konstantynowska 10.

**Jäger**  
?  
uznany przez powagi lekarskie, jako najradkalniejszy środek, przeciwko wypadaniu włosów. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

- Lekcje języka niemieckiego i konwersacji, metoda Berlitz udziela Kurtz, Piotrkowska 145 zastępca od 1-2 i pół, tamże do sprzedania skrzypce. 178-3
- Zdolna korepetytorka udziela lekcji. Specjalność arytmetyka i francuski. Warunki skromne. Oferty pod „Nauczycielka“ w administracji.
- Inteligentna polka w średnim wieku, posiadająca dobrze niemiecki, pragnie przez lato zająć się dorastającą panią lub starszymi chłopczykami w katolickim domu na wsi. Wymaganta skromna. Oferty pod lit. C. L. E. 97-1
- Młoda polka, znająca trochę szycie, poszukuje zajęcia do dzieci lub w gospodarstwie, emigracji za życie. Oferty pod E. M. proszę skadać w G. Ł. 179-1
- Gorsety gotowe i obśtałunkowe, paski, biustonosze polecza wzorowa pracownia „Maria“, ul. Główna 17. 10-1
- Kupię parę brylantów prywatnie; Mikołajewska 40, lewa oficyna I piętro. Zastępca od 7 do 10 wiecz. 186-1
- Letnie mieszkania do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość: Widzewska 28 m. 2 oficyna. 167-
- W dominiun Bechoice pod Konstantynowem jest do wydzierżawienia ogród owocowy. 172
- W środę na Rynku Wodnym zaginął 5-letni chłopiec, blondyn, w brązowym ubraniu i w słomianym kapeluszu. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o zawiadomienie. Jakubczyk, Niska 6. 189
- Oddam na własność 9-cio letniego chłopca. Wiadomość w Administracji Gazety Łódzkiej. 190-4
- Franciszek Andrzejczak zgubił paszport, wydany z Piątku. 185-3
- Józefa Anna Zabłocka, zgubiła paszport wydany z gm. Kościelca, pow. Kolo, gub. Kaliska. 174-3